OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

Kupon premjowy dnia [illegible] lipca [illegible] r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, piątek 20 lipca 1934 Nr. 199

Straszna powódź rujnuje kraj

Straty sięgają miljonów — Rozszalałe wody wdzierają się w głąb Polski

Straszna klęska, jaka spadła na nasze ziemie południowe, pogrążyła w głębokim smutku całe społeczeństwo. Ofiary w ludziach, zniszczone plony, zrujnowane domy, poniszczony ludzki dobytek, zerwane mosty, zmyte szosy, zniesione tory kolejowe — oto wynik katastrofalnego wylewu rzek i potoków, jaki nawiedził szereg powiatów.

W tej chwili trudno jeszcze zdać sobie sprawę z rozmiarów klęski. Jest ona wielka bezwątpienia i cały wysiłek Państwa i społeczeństwa musi być skierowany dla ratowania tysięcy ludzi, pozbawionych dachu nad głową, zrujnowanych doszczętnie przez wezbrane wody.

Nadchodzące depesze w dalszym ciągu malują okropny obraz zniszczenia.

WSIE I MIASTA POD WODĄ

Cały szereg wsi, miasteczek i miast znalazło się pod woda. Wojsko ewakuowało szereg miejscowości.

Powódź zaskoczyła wiele osad nagle i jedynym ratunkiem mieszkańców było chronienie się na dachy domostw. Wiele domów, podmytych zawaliło się i zapewne w spienionych nurtach znalazło śmierć kilkanaście osób. O ofiarach donoszą naprzykład z Tarnowa, wiadomości te jednak nie zostały jeszcze potwierdzone.

W okolicach Tarnowa grozę katastrofy powiększył fakt obsunięcia się góry na 18 kilometrze na odcinku Tarnów — Stróże.

MOSTY ZERWANE, DROGI PODMYTE

Ogromne szkody wyrządziła powódź w stanie dróg, torów i mostów.

W tej chwili obliczają, że zniszczeniu uległo 363 metry bieżące mostów kolejowych i 2500 m. bież. mostów drogowych, zagrożonych zaś zerwaniem lub podmyciem 3000 m. bież. mostów kolejowych i 600 m. bież. mostów drogowych.

Niemniej ucierpiały drogi, tory, linje telegraficzne i telefoniczne. Cały szereg szlaków kolejowych trzeba było zamknąć aż do zbadania i naprawy.

SAMOLOTEM DO KRYNICY, MUSZYNY I SZCZAWNICY

Z Krynicą, Muszyną i Szczawnicą wszelkie połączenia zostały zerwane, nie wyłączając telegraficznych i telefonicznych. Dla nawiązania porozumienia z temi miejscowościami wystartował z Krakowa samolot. Niestety, z nad Bochni musiał zawrócić z powodu mgły.

WADOWICE ZALANE

WADOWICE, (PAT). W Zembrzycach most jest podmulony, a droga na przestrzeni znacznej zalana. W Brodach pod Kalwarją most na Cedronie zagrożony. Droga państwowa Brody — Kalwarja na przestrzeni 5 klm. podmulona. W Lenczach woda dochodzi do stacji kolejowej i zachodzi obawa podmulenia toru.

Przedmieście miejskie w Wadowicach zalane wodą. Ludność ewakuowano i umieszczono w klasztorze O. O. Palotynów. Ulica 3-go Maja aż po koszary i ulica Legjonów pod wodą. Woda na Wiśle i Skawie przybiera około 20 cm., na godzinę. Stan Skawy pod Wadowicami wynosi 2.50 po nad normalny. W Skawcach zabrała woda dwa domy, przyczem utonęło dwoje ludzi. Z Makowa sygnalizują dalsze wezbranie Skawy.

W Brzeźnicy stan Wisły wynosi 3.70 ponad stan normalny. Wylew spodziewany jest na godzinę 20-tą. Wskutek wylewu Potoku zalana jest droga na przestrzeni 100 mtr. Słupy telefoniczne są podmyte i zachodzi obawa przerwy w komunikacji telefonicznej.

PANIKA WŚRÓD LUDNOŚCI

CHRZANÓW. (PAT). Miejscowości Gorzów, Bobrek,, Mętków, Jankowice, Oklesna i Podłęże powiatu chrzanowskiego są poważnie zagrożone klęską powodzi. Stan wody na Wiśle gwałtownie się podnosi. W najbliższych godzinach woda wystąpi z brzegów.

Ludność miejscowa, przerażona klęską, zbiera pośpiesznie zboża i ziemniaki przenosząc je w bezpieczne miejsce.

W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM WODA OPADA

LWÓW, (PAT). Z terenu województwa lwowskiego nadchodzą wiadomości, iż wody w rzekach opadają. W niektórych powiatach wsie stoją jeszcze pod wodą, lecz niebezpieczeństwo minęło. Zalana jest szosa pomiędzy Łańcutem a Leżajskiem. W niektórych miejscowościach ewakuowano część domów.

W powiecie rzeszowskim, gdzie onegdaj nasilenie powodzi było największe, wczoraj woda na rzece Wisłoku opada. Podobnie opada woda na Sanie.

DALSZE SPUSTOSZENIA W ZAKOPANEM

ZAKOPANE, (PAT). Dalsze deszcze poczyniły na terenie Zakopanego jeszcze większe spustoszenia, które widoczne są szczególnie wzdłuż uregulowanego potoku Bystrej, płynącego z Kuźnic.

Największa fala wód górskich spłynęła około godz. 3-ej nad ranem. Fala ta zniszczyła od Kuźnic do ujścia Potoku na Kamieńcu regularne koryto w kilkunastu miejscach, czyniąc olbrzymich rozmiarów wyrwy. Wyrwy te przedstawiają się najgroźniej koło Mostów.

Na Bystrem i wzdłuż ul. Sienkiewicza przy samem ujściu Bystrej do Cichej Wody fala przerwała tamę nabrzeżna i woda rozlała się szeroko, zalewając całkowicie dolną cześć Kamieńca i odcinając od miasta elektrownię, która jednak dzięki wysiłkom kierownictwa znów jest czynna.

Sytuacja przedstawia się bardzo groźnie i zmusza do ewakuacji licznych mieszkańców z domów. W samem Zakopanem woda zabrała i zniszczyła doszczętnie most prowadzący do szpitala na Ciągłówkę, dwie kładki na Tatarach, dwie na ul. Szkolnej.

W Białym Dunajcu wyłowiono zwłoki górala. Jakóba Straczka, który, wracając z jarmarku, usiłował na koniu przepłynąć przez wezbrany potok. Ofiara powodzi padł również niejaki Kołodziej, który przy wyławianiu z wody drzewa porwany został silnym prądem i utonął.

Sytuacja jest nadal groźna, gdyż ulewny deszcz pada bezustannie.

Komunikacja kolejowa i pocztowa z reszta kraju jest przerwana.

KIELECKIE POD WODĄ

KIELCE. (P.A.T.). W województwie kieleckiem wskutek kilkudniowych deszczów wezbrały rzeki i zalały pobliskie zagrody i znaczne obszary gruntów.

Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana rzeka Opatówka wylała, zalewając szpital epidemiczny, fabrykę mydła „Cantoria" i liczne domy.

Również rzeka Pokrzywianka wylała, zalewając szereg domów i znaczne połacie pól w Ostrowcu od strony Opatowa, przyczem ul. Wiejska stoi cała pod wodą. Rzeka Kamienna także wylała, przyczem poziom jej wód stale rośnie.

Woda na Wiśle w powiecie Stopnickim przybrała ponad 2 metry nad poziom normalny i wystąpiła z łożyska, zalewając przybrzeżne pola, przyczem poziom wody podnosi się o 15 cm. na godzinę.

Sytuacja staje się coraz groźniejsza. Obecnie są już poważnie zagrożone miejscowości: Łąska, Podraje, Zawodzie i Podzamcze. Również poziom wód Wisły pod Sandomierzem podniósł się blisko o 2 metry ponad normalny stan i rzeka lada chwila grozi wylewem.

NA WIŚLE WODA PRZYBIERA

Na Wiśle woda w dalszym ciągu przybiera. O godz. 17-ej pod Smolicami stan wody ponad poziom normalny wynosił 5,40 mtr.

Obecnie zalane są miejscowości: Podolsze, Palczowice i Chrostowice. Smolice otoczone są ze wszystkich stron wodą. Najwyższego stanu wody na Wiśle należy się spodziewać około godz. 21-ej.

KRAKÓW W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

KRAKÓW. (P.A.T.). Sytuacja powodziowa w województwie krakowskiem nadal przedstawia się poważnie.

Na Wiśle woda na całej przestrzeni przybiera. W Czernichowie, pow. Kraków, stan wody na Wiśle o godz. 20 wynosił 4.50 ponad stan normalny. Powódź w Krakowie spodziewana.

W powiecie bocheńskim sytuacja groźna. Tor kolejowy między Kłajem a Bochnią zamknięty z powodu podmycia toru obok mostu na Rabie. Pociągi z Krakowa kursują tylko do Kłaja. Komunikacja między Krakowem a Lwowem uległa przerwie.

Między Żabnem a Konarami w powiecie dąbrowskim przerwany został wał ochronny na Dunajcu na znacznej przestrzeni, wskutek czego zalanych zostało 5 wsi, 3 osoby utonęły.

KRAKÓW. (P.A.T.). Niektóre części miasta zalała częściowo woda. Na zagrożone odcinki wysłane zostały oddziały wojska i straży pożarnej. Największe niebezpieczeństwo zagrażać będzie Krakowowi w godzinach rannych gdy do Wisły spłyną największe masy wód górskich.

TARNÓW—SZCZUCIN POD WODĄ

Na linji kolejowej Tarnów — Szczucin komunikacja została wstrzymana z powodu zalania toru przez wody Dunajca na znacznej przestrzeni Łukowo — Żabno.

Część Pilzna i Dębicy w nocy i nad ranem była zalana. Z zagrożonych domów mieszkańców ewakuowano. Most nad Pilznem jest uszkodzony. Most na Wisłoce pod Dębicą całkowicie zabrany przez wodę. Tor kolejowy koło Dębicy uszkodzony. Uszkodzony jest również tor między Rozwadowem a Dębicą z powodu zalania toru w dwu miejscach.

Groźnie przedstawia się sytuacja w powiecie mieleckim, gdzie Wisłoka przerwała wały ochronne, zalewając szereg miejscowości. Połączenia kolejowe przerwane. Stan wody o godz. 18.00 wynosił 6.34 m. ponad poziom normalny. Miejscowości nad rzeką Ropą w powiecie jasielskim zalane, ludność ewakuowano, tor kolejowy między Jasłem a Bieczem uszkodzony, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej.

W GÓRACH ZNÓW LEJE DESZCZ

KRAKÓW. (P.A.T.). Częściowo uszkodzony jest most, łączący Żywiec z Zabłociem, wobec czego komunikacja kolejowa na tej linji została wstrzymana. W godzinach popołudniowych w okolicach górskich nastąpiła 2 — 3 godzinna przerwa w deszczu, w związku z czem poziom wody na rzekach począł się stopniowo obniżać, później jednak począł znów padać ulewny deszcz i sytuacja ponownie znacznie się pogorszyła.

FALA POD WARSZAWĄ

Centralne biuro hydrograficzne informuje, iż z końcem bieżącego tygodnia oczekiwać należy wielkiej fali na Wiśle pod Warszawą. Przewidują, iż w piątek 20 b. m. stan wody na Wiśle pod Warszawą przekroczy 3 metry, a w sobotę podniesie się do 4 metrów. W granicach Warszawy nawet przy tak wysokim poziomie wody nie grozi niebezpieczeństwo powodzi, natomiast niektóre miejscowości powyżej i poniżej miasta będą zagrożone.

Wczoraj o godz. 6-ej po południu p. premjer Kozłowski oraz p. minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościałkowski wyjechali samochodem do województwa krakowskiego, udając się na teren, dotknięty klęską powodzi.

Kusociński zwyciężył w Kolonji

BERLIN, (PAT). Wczoraj rozegrane zostały w Kolonji wobec 10.000 widzów wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Niemczech lekkoatletów amerykańskich, zawodników węgierskich i innych.

Z Polaków startował jedynie Kusociński. Heljasz z powodu choroby nie wziął udziału w zawodach. Kusociński startował w biegu na 2 mile angielskie (3.218 mtr.) zajmując bezapelacyjnie pierwszę miejsce w świetnym czasie 9:00,4 sek. Czas ten jest zaledwie o 0,8 sek. gorszy od rekordu światowego Nurmiego. Polak był klasą dla siebie. Biegł on równomiernie od startu aż do mety niezagrożony przez żadnego ze współzawodników. Drugi zkolei Niemiec Göhrt miał czas aż o 25 sekund gorszy od Kusocińskiego (9,25,4). Trzecim był Schüller (Niemcy) w czasie 9:32,8 sek.

Tajemnica zwłok kobiecych

zaczyna się powoli wyjaśniać

LONDYN. (P.A.T.). Sprawa tajemniczych zwłok kobiety, znalezionych w pokojach umeblowanych w Brighton, zaczyna się wyjaśniać.

Aresztowano niejakiego Tony Manciniego pod zarzutem zamordowania tancerki Violette Kay, której zwłoki rozpoznano w tajemniczych szczątkach.

Aresztowanego, którego prawdziwe nazwisko brzmi Jack Notyre, przewieziono do Brighton.

Miasteczko Fryburg w płomieniach

BERLIN, (PAT). Miasteczko Fryburg nawiedzone zostało ponownie groźnym pożarem.

Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn. Pożar groził zniszczeniem całej średniowiecznej dzielnicy miasta. Straży pożarnej udało się jednak opanować pożar.

Wielka katastrofa autobusowa

BERLIN, (PAT). Pod Friedrichstadt w Olsztynie wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Autobus wiozący 34 turystów z Hamburga wskutek pęknięcia opony, przewrócił się i wpadł do rowu. 6-ciu turystów odniosło ciężkie, a 10 lżejsze rany. Jedna osoba z ciężko rannych zmarła w drodze do [illegible].

Wiejski uwodziciel

dokonał czynu nierządnego na nieletniej

U gospodarza Miłkowskiego we wsi Narojki wychowywał się przybłęda Józef Gawryluk, traktowany w ciągu wielu lat jako własne dziecko. Pomimo, że Miłkowski miał swoje dzieci, nie zabrakło chleba i dla wychowanka, który jako wyrostek używany był do pomocy w rolnictwie.

Gawryluk wykorzystując sytuację, zbałamucił dorastającą córkę swego dobrodzieja i wyzyskał jej nieświadomość dla uwodzicielskich celów.

Od dłuższego czasu zauważono, że oboje kryją się przed okiem ludzkiem, zaszywając się gdzieś w miejsca niedostępne.

Zagadka wyjaśniła się, gdy z przerażeniem stwierdzono, że dziewczyna zaszła w ciążę. Sprawcę nieszczęścia aresztowano, a ofiarę gwałtu oddano do szpitala, gdzie dokonano zabiegu sztucznego poronienia. za specjalnem zezwoleniem władz prokuratorskich, bowiem uwiedziona liczyła zaledwie 14 lat.

Zniewolona dziewczyna zeznała, że wypadek miał miejsce na polu podczas kopania kartofli, gdy nikogo z domowników nie było wpobliżu.

Gawryluk natomiast z dziwną otwartością dowodził, że przez czas dłuższy flirtował z dziewczyną, ale nie uwierzono temu. Taką szczerość przyjęto za próbę obalenia zeznań poszkodowanej, gdy mówi, że została doprowadzona do poddania się — przemocą.

Uwodziciel wiejski dowodził jeszcze, że nie zdawał sobie sprawy co do wieku partnerki, dziewczyny dobrze rozwiniętej, ale nie uwierzono mu i w to tak że, gdy poszkodowana wzrastała przy nim.

Gdy Gawryluk stanął przed sądem, wzięto pod uwagę okoliczności obciążające, że następstwem czynu były ciąża i poronienie, a także niewdzięczność, którą odpłacił w ten sposób chlebodawcy za rodzicielską opiekę, jakiej doznał w ciągu kilku lat pobytu pod włościańską strzechą.

Skazano więc młodocianego rozpustnika na trzy lata więzienia i wyrok ten został zatwierdzony w apelacji.

Dzikie maniery

Sąd napiętnował wybryk „szlachcica"

Dzikie maniery regulowania rachunków kijem, zaprowadziły b. rotmistrza żandarmerji, Tadeusza Likiernika na ławę oskarżonych.

Likiernik zgodził do wyremontowania swej willi w Konstancinie malarza Lechnera. Gdy malarz zgłosił się po zapłatę za pracę, Likiernik wybiegł doń z laską i uderzył go po głowie, zadając mu dwie rany obficie krwawiące. Obity kijem rzemieślnik przeleżał w łóżku 10 dni, a następnie wniósł na nieludzkiego furjata skargę do sądu.

W Sądzie Grodzkim Likiernika skazano zaledwie na 100 złotych grzywny, co nie stanowiło żadnej sankcji za wyrządzoną krzywdę. To też poszkodowany zaapelował.

W sądzie odwoławczym sprawę rozpatrywał sędzia Koziełł-Poklewski, który surowiej napiętnował wybryk „szlachcica". Zgodnie z wnioskiem adw. Bramsona sąd uznał, że w danym wypadku miało miejsce uszkodzenie ciała i wymierzył za to Likiernikowi karę 7 dni bezwzględnego aresztu.

Skandal w Rypinie

Majątek bez światła — elektrownia bez wody

Elektrownia powiatowa w Rypinie funkcjonowała czerpiąc potrzebną do wytwórczości wodę ze stawu, położonego w majątku Maurycego Rozenowicza.

Według umowy, jaka została zawarta między elektrownią, a właścicielem stawu, wzamian za prawo użytkowania wody, Rozenowicz korzystał bezpłatnie z prądu.

Stan taki trwał bez zatargów przez trzy lata, kiedyś jednak bez wyjaśnienia przyczyny odcięto dopływ prądu do budynków w majątku.

Wówczas Rozenowicz ostrzegł notarjalnie, że o ile w ciągu tygodnia nie otrzyma zpowrotem elektryczności, to zamknie wodę. I rzeczywiście kazał robotnikom zasypać rów, doprowadzający ze stawu wodę do elektrowni.

Wybuchł skandal. Rypin pogrążył się w egipskich ciemnościach, a wszystko z winy beznadziejnego biurokratyzmu. Ponieważ musiano alarmować policję i wojsko, sprawa przyjęła taki obrót, że Rozenowiczowi wytoczono proces o sabotaż.

W pierwszej instancji był za to skazany na trzy miesiące więzienia, lecz wczoraj apelacja go uniewinniła, po wywodach adw. Ruffa, że postępek Rozenowicza był naturalną odpowiedzią na niedotrzymanie umowy przez elektrownię.

Ponieważ w danej sprawie w grę wchodzi interes publiczny, prokurator zapowiedział kasację i sprawa znajdzie swój wyraz jeszcze w Sądzie Najwyższym.

Sensacyjny wyrok

Nadzwyczaj sensacyjnie wypadł wyrok Sądu Okręgowego w procesie o zagadkowe włamanie do skrytki dyrektora fabryki „Pocisk" p. Margulesa i kradzież z niej 3200 dolarów w złocie.

Sąd uznał, że właściwi sprawcy kradzieży są niewykryci i uniewinnił włamywacza łódzkiego Bolesława Gawrońskiego i jego żonę. Skazano natomiast na półtora roku więzienia lokaja Tesmera i narzeczonego służącej Gabarego, przypisując mu winę kradzieży trzech pojedyńczych monet po 20 dolarów.

Służąca Błaszczykówna została uniewinniona z zarzutu współudziału w kradzieży.

Wyrok wywołał duże wrażenie.

Kwestja, kto okradł dyrektora Margulesa pozostaje nadal otwarta.

Zatwardziały kawaler

(S. F.) — Za co oskarżony pobił Katarzynę Zawajtys?

Oskarżony, Zygmunt Ćmiel, silnie zbudowany mężczyzna o matołkowatej twarzy, spojrzał ponuro zpodełba.

— Za to, że mnie na grande chciała wżenić.

— Jakto wżenić?

— A no chciała, żebym się z nią żenił.

— Za to się nie bije. Mógł oskarżony powiedzieć, że nie chce i już.

— Kiedy mówiłem ze sto razy, proszę sądu.

— No i co?

— I nic! Dalej chciała.

Odpowiedź ta niebardzo wyjaśniła sędziemu tło sprawy, zadał bowiem pytanie:

— Czy oskarżony się czemś wobec Zawajtysówny zobowiązał?

Oskarżony Ćmiel popatrzał tępo.

— Czy ja się z nią wiązał? A poco? Mnieby żaden sznur przy niej nie utrzymał.

— Pytam się czy coś was łączyło?

— Niby jak?

— Czy coś było pomiędzy wami?

— Między nami? Ze ćtery kamienice były. Bo ja mieszkam pod dwunastym, a ona pod dwudziestym.

Zniecierpliwiony sędzia, widząc, że się z oskarżonym nie dogąda, zwrócił się po wyjaśnienia do pokrzywdzonej.

— O co wam poszło?

Panna Zawajtys otarła czerwone od płaczu oczy.

— Prosze sądu wysokiego, przychodził on do mnie i przychodził. A że ja za kucharkię jestem w bogatem domu, to jedzenia nie brakło. Więc kiedy przyszedł, to żarł i żarł. Nic nie gadał tylko żarł.

Ale przecież nie mogłam tyle czasu z paninej kuchni obcego człowieka karmić. Więc mu powiadam: „Zygmuś, kiedy się pobieżem?"

A on tylko machnął ręką.

— Nie gadaj mnie — powiada — przy jedzeniu o ślubie, bo jeść nie mogie.

Próbowałam po jedzeniu, też nie chciał słuchać.

— Nie gadaj — powiada — bo się najadłem i mnie mgli.

— To kiedy — mówię — mam gadać? Żresz, koniu, żresz, a żenić się nie chcesz.

I raz, prosze sądu, zdenerwowało mnie. Jak przyszedł do żarcia, powiedziałam mu w oczy:

— Jak nie powiesz, kiedy ślub, to ci nic nie dam żryć.

A on wtedy wziął i mnie stołkiem w łeb trzasnał, że mi mało nie pękł.

— Więc tak było? — zwrócił się sędzia do oskarżonego.

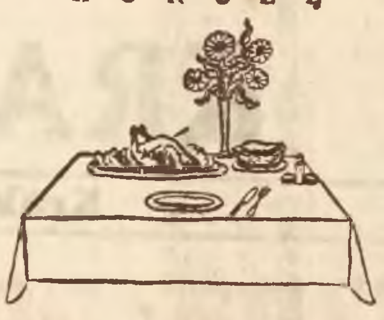
P. Ćmiel z obojętną miną wzruszył ramionami.

— Jak było, tak było. A żenić się nie będę. Kawalirem na ten świat przyszedłem i kawalirem chcę z tego świata zejść.

Zatwardziałego kawalera sąd skazał na tydzień aresztu.

Wesoły Kącik

KURCZĘ



Kelner postawił przede mną pieczone kurczę. Wziąłem widelec i nóż i chciałem zabrać się do jedzenia, kiedy jakiś jegomość, pachnący wódką, przytrzymał mnie za rękę.

— Nie rusz go pan! — mruknął.

— Kogo?

— Kurczaka.

— Dlaczego?

Spojrzał na mnie jak na zbrodniarza.

— Jeszcze się pan pytasz? Dlatego, że trza mieć serce! Że trza mieć trochę litości! Co panu to biedne stworzenie zawiniło?

Popatrzał na oblane tłuszczem kurczątko i łza zakręciła mu się w oku.

— Czy pan pomyślał kiedy, jakie życie ma takie biedactwo? Zanim na świat przyjdzie, już się ze strachu trzęsie. Siedzi w jajku pod matką i kombinuje: „Wyjdę na świat, czy nie wyjdę? Zdążę wyjść, czy mnie jeszcze przed urodzeniem w charakterze jajka zjedzą?"

Rozumiesz pan? Takie maleństwo jeszcze się nie urodziło, a już ma pietra!

A jak mu dadzą pod matką do końca wysiedzieć, to co potem ma? Cholerę, panie szanowny!.. Dadzą mu ździebko pożyć. Ledwo się po świecie rozejrzy, ledwo się pierwszą miłością w jakiem koguciku zakocha, a już go zbóje - ludzie z pierza obdzierają. Gardło mu poderżną, żołądek wyprują, wątróbkę wyprują, nawet serce wyprują!

I potem go, bladego trupa, do pieca pchają, żeby się zarumienił, żeby zdrowo wyglądał.

Obrońca kurczaka unosił się coraz bardziej. Mówił, jak natchniony kaznodzieja.

— I teraz — ciągnął — gdy go po śmierci pięknie, jak do trumny, sałatą przybrali, pan masz sumienie krajać go nożem i rwać zębami? Mało że go w ogniu piekli, mało że mu łeb ucięli, to pan jeszcze chcesz mu kości pogruchotać? Nie miał spokoju za życia, niech ma choć po śmierci! Człowieku! Uszanuj chociaż nieboszczyka!...

Przemowa w obronie zwłok kurczątka wzruszyła mnie do łez. Odesłałem kurczę do kuchni i kazałem sobie podać zsiadłe mleko z kartoflami. Szlachetny obrońca zwierząt skinął mi głową na znak uznania i wszedł do drugiego pokoju restauracyjnego.

— To jakiś dobry człowiek — powiedziałem kelnerowi po jego wyjściu.

Kelner uśmiechnął się ironicznie.

— Gdzie tam dobry? Uparł się, że chce kurczaka na obiad i mu powiedzieli, że pan ostatniego obstalował. Więcej zabrakło. Więc on tego ostatniego od pana wycyganił. Teraz go w tamtym pokoju wtraja.

Napoleon Sądek.

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 4
Nr. gazety 200

SPORT

OTWARCIE IX NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie IX Narodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych na strzelnicach Związku Strzeleckiego na Zielenieckiej, wojskowej na Bielanach, Bractwa Kurkowego na Szczęśliwicach i W. Z. Pir. w Rembertowie.

Zawody odbywają się na 4 strzelnicach. Udział bierze około 300 zawodników z całej Polski. Zawody trwać będą 4 dni i zakończone zostaną w niedzielę, dn. 22 bm.

POLSKI YACHT ZWYCIĘŻA W REGATACH GDYNIA—HEL—GDYNIA

Staraniem Yacht Klubu Polski odbyły się wczoraj w Gdyni regaty żeglarskie na trasie Gdynia — Hel — Gdynia. Startowało 8 yachtów. Zwycięstwo odniósł yacht Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku „Olga" pod dowództwem p. Prehitko. Drugie miejsce zajął yacht „Orlicz" z Oficerskiego Yacht Klubu pod dowództwem inż. Jekiełka.

Trasę 22 mil morskich przebył zwycięski yacht „Olga" w dobrym czasie 4 godz. 22 min.

GRYF MISTRZEM POMORZA

Piłkarskie mistrzostwo Pomorza zdobyła drużyna W. K. S. Gryf z Torunia. Wicemistrzem został Sokół bydgoski.

Konkurs zadań

i ciekawych pytań

Dziś ostatni dzień złożenia rozwiązań i odpowiedzi serji 9-ej! Niech każdy śpieszy, czeka bowiem jak zawyczaj 14 cennych nagród: I — 20 zł. gotówką, II — 15 zł. gotówką, III, IV i V — po 5 zł. gotówką, VI — komplet bielizny, VII i VIII — kupony na obuwie, IX, X i XI — paczki toaletowe, XII, XIII, XIV — kupony do kina.

A teraz zajmijmy się zadaniami 10-ej serji.

7. WSPOMNIENIE WYŚCIGOWE

1. o x o o o o
2. o x o o o o o
3. o o o o x o
4. o x o o
5. o o x o o
6. o o o x o o
7. o o o x o o
8. o o x o o
9. o o o x o
10. x o o o o o o
11. o x o o o o

Na miejsce kółek i krzyżyków postawcie Państwo odpowiednie litery. Naturalnie idąc na wyścigi, trzeba mieć ze sobą tyle pieniędzy, żeby starczyło przynajmniej na (pierwszy wyraz), na jedną (2-gi wyraz), w której wytypowaliśmy sobie konia murowanego, albo znajomy naszego znajomego dostał „pewniaka". Kupujemy dwa (3-ci wyraz), jeden zgóry, drugi zdołu, dla wszelkiej pewności i biegniemy do (4 wyraz), bo już się zaczął (5-ty wyraz). Patrzymy na cienkie nóżki koni, na ich owiązane (6-ty wyraz), pokładając całą (7 wyraz) w końskich nogach. Wreszcie (8-my wyraz). Biegną! Oby tylko nie było (9-ty wyraz)! — wzdychamy. Ale gdzie tam! Nasz „pewniak" idzie (10-ty wyraz), jak łach! Zostajemy bez (11-ty wyraz) przy duszy i idziemy na piechotę do domu, bo nie mamy nawet na tramwaj!

Wszystko to jest winą naszego zamiłowania do hazardu i instytucji, której nazwę wyczytacie z liter na miejscu krzyżyków, czytając zgóry na dół.

Powyższe zadanie nie jest takie trudne, jakby się pozornie wydawało, w każdym razie oto znacznie łatwiejsze:

8. ZAGADKA

Z pięciu liter jedynie się składa,
lecz czy wprost, czy odwrotnie wypada,
zawsze jednakowo go się czyta.
Jazda nim po wodzie znakomita!

O czem mówią i piszą

Stracone złudzenia

Decydujemy sami o sobie — Nie będzie „klęski urodzaju"

Pod frapującym tytułem „Stracone złudzenia" stwierdza „Kurjer Poranny", że „dewaluacja nie jest lekarstwem na trudności handlu zagranicznego"..

Sprawa ta jest bardzo ważna, bo w ostatnich latach uporczywie widziano wyjście z trudności gospodarczych w eksporcie.

Dla idei eksportu obcinano robotnikom płace, gilotynowano dobrodziejstwa ustawodawstwa ochronnego pracy, dla idei eksportu zarzynano spożywcę wewnętrznego, wreszcie dla tej samej idei państwo przyjmowało na siebie ciężary, nie stojące w żadnym stosunku do osiąganych korzyści.

Idea eksportu wymagała również przeróżnych eksperymentów finansowo - monetarnych, których najmocniejszym wyrazem była dewaluacja. Eksperymenty się załamały, bo, jak to dziś stwierdza „Kurjer Poranny" — dewaluacja nie jest lekarstwem na trudności handlu zagranicznego. A rezultat? Stracone złudzenie!

•

„Pakt wschodni", dzieło ostatniej wizyty ministra Barthou w Londynie, rezultat porozumienia anglo-francuskiego, nie przestaje interesować opinji polskiej. I słusznie! Obok Londynu i Paryża, a raczej przed Anglją i Francją w sprawach wschodnich ma głos pierwszy Polska. Tak nawet rzecz rozumie „Gazeta Warszawska", dla której francuski punkt widzenia był dotychczas wyrocznią. Charakterystyczne jest więc zażenowanie tej gazety, gdy pisze:

„Opinja francuska nie powinna brać za złe Polsce tej zwłoki, jaką może za sobą pociągnąć szczegółowe studjum zagadnienia. Jako najwięcej bodaj zainteresowani w tej nowej kombinacji, powinniśmy wypowiedzieć się na ten temat po zupełnem wyświetleniu całości sprawy i wyjaśnieniu stanowiska poszczególnych domniemanych uczestników przyszłego paktu".

Nie trzeba się tłumaczyć! O własnych sprawach my decydujemy!

•

„Express Poranny" przeprowadził wywiad z młodą uczoną inż. Picilakówną na interesujący temat, czy czeka nas „klęska urodzaju", jak dotychczas zwykło się nazywać dobre zbiory rolnicze.

Odpowiedź wypadła ujemnie i — ciesz się, ludzie — że chleb nie będzie tani!

W „Expressie Porannym" czytamy:

„Nie ulega wątpliwości, że rok był dość suchy i z tego względu groźny. Zwłaszcza w Poznańskiem, gdzie już rozpoczęły się nietylko żniwa żyta, ale i jarego jęczmienia. W Małopolsce sytuacja nieco się poprawiła. Na całej przestrzeni Polski żniwa się już rozpoczęły i to rozpoczęły się znacznie wcześniej, niż w roku poprzednim. Gdyby spadły deszcze, sytuacja mogła by się znacznie poprawić w roślinach okopowych. W każdym razie w roku obecnym wszystko jest średnie, nic specjalnie dobrego niema. Charakterystycznym objawem jest, że z powodu suchego lata ukazały się w Polsce olbrzymie ilości mszyc, które dokonały poważnych uszkodzeń w roślinach strączkowych.

Tak brzmi ostatni, bardzo oględny biuletyn z frontu rolniczego.

Nie ulega wątpliwości, że w tym roku klęski urodzaju nie będzie..."

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Jak zrobić, by pokochała?

P. Wacław S. z Bodzanowa pisze nam o sobie:

„Urodziłem się w Warszawie. Gdy miałem lat 7, zacząłem chodzić do szkoły na wsi, gdzie ukończyłem całą szkołę powszechną. Rodzice moi wysłali mnie do Warszawy i oddali na praktykę filmową. Gdy wypraktykowałem, miałem lat 20.

Na drodze mego życia stanęła mi młoda i przystojna niewiasta imieniem Marta, która mi się bardzo podobała. Niewiastę tę poznałem na balu na wsi i po tej znajomości prawie co niedziela ją odwiedzałem. Rodzicom tej niewiasty bardzo się podobałem, bo podobno jestem piękny i miły (tak mówią wszystkie młode dziewczęta) i tak znaliśmy się niecałe trzy lata.

W 1923 roku, gdy w piękną noc majową wyszedłem ze swą ukochaną nad Wisłę, aby się przejść i zaczerpnąć świeżego powietrza, po kilku czułych pocałunkach miłosnych Marcia oddała mi swe serce i ciało. Od tej chwili tak ją pokochałem, że życia sobie bez niej nie wyobrażam.

Gdy moje rodzeństwo dowiedziało się, że ja mam poślubić wybrankę mego serca, ciągle mi odradza i obgaduje moją ukochaną, że jest nieładna, że ja piękniejszą dostanę i bogatą. Ale dlaczego mi jej odradzają, tego nie wiem. Tylko mam takie przypuszczenie, że dlatego mi moją Marteczkę obrzydzają, że jest o pół głowy wyższa ode mnie. Czy mam na to uważać, że ona jest wysoka, a ja niższy? Przypuszczam, że nie.

Co mam czynić z tem wszystkiem? Czy mam słuchać rodzeństwa, czy iść za głosem serca? Czy mam przeprosić swą ukochaną, która na mnie z tęsknotą czeka, nadal do niej chodzić i ją poślubić? A tylko wtenczas będę szczęśliwy i ma Marteczka również."

Przemiły Panie Wacusiu, skoro rzeczywiście oboje tak się kochacie, powinniście pobrać się bezwzględnie, nie zwracając uwagi na żadne odradzanie. Tembardziej, że, jak z listu wynika, ma pan wobec niej teraz też już pewne obowiązki. Mała różnica wzrostu, oczywiście, nie powinna wogóle wchodzić w rachubę, tak samo, jak ewentualny brak urody.

Wogóle uroda szybko mija, a człowiek zostaje, to też przy zawieraniu małżeństwa należy brać pod uwagę raczej zalety ducha, niż ciała. Sytuacja materjalna jest rzeczą ważną, ale głos decydujący powinno mieć zawsze serce. Radzę więc wbrew rodzeństwu i nawet całemu światu bezwzględnie pobrać się z p. Martą.

Chińska zagadka

Nie można się doliczyć ludności tego wielkiego kraju

Najliczniejszym narodem na świecie są Chińczycy. To nie ulega żadnej wątpliwości! Dokładnie jednak określić liczbę mieszkańców „Kraju Środka" jest dotychczas niepodobieństwem. Czy jest ich 450 miljonów, czy też 500 — tego nie można kategorycznie stwierdzić nawet dzisiaj, mimo częściowej europeizacji Chin i statystyki, oparte na wzorach zachodnich.

Trudności bowiem w przeprowadzeniu dokładnego spisu ludności w Chinach są olbrzymie. Administracja w kraju rozległym, którego powierzchnia wynosi przeszło 11 miljonów km. kw.— zawodzi nawet w miastach. A cóż dopiero mówić o górzystych okolicach Cinganu lub pogranicza Tybetu, dokąd nie prowadzą już żadne drogi. Europeizacja zawładnęła właściwie wybrzeżem, a dalej wpływy jej można widzieć tylko w wielkich miastach.

EPIDEMJE I WYLEWY RZEK

Posuwając się zaś od wybrzeża na zachód, wkraczamy wgłąb kraju, gdzie mieszkańcy prowadzą taki żywot, jak przed 50 lub 100 laty. Niema tam kolei, samochodów, ani dróg kołowych, a przez setki kilometrów biegną tylko ścieżki. Zanimby spis ludności przeprowadzono w jednym okręgu, w drugim stan faktyczny zaludnienia mógłby ulec wielkiej zmianie. I tak też się dzieje. Drugim wielkim szkopułem są epidemje panujące nagminnie. Dżuma, cholera i tyfus zabierają rokrocznie setki tysięcy ludzi. Podobną siłą niszczycielską są wylewy rzek, które pochłaniają niemniejszą ilość ofiar, zamieniając całe obszary kraju w bezludną — na pewien czas — okolicę.

WOJNY DOMOWE

Ważnem utrudnieniem w przeprowadzeniu spisu ludności są wojny domowe. A wiadomą jest rzeczą, że wrzawa wojenna nie przycichła w Chinach od 1911 r. Walki generałów, gubernatorów, bunty nie otrzymujących żołdu armij, rokosze skomunizowanych oddziałów — i wreszcie desanty japońskie odciągają ludność od zwykłych zajęć i zmuszają często do opuszczenia stron rodzinnych.

Stosunkowo łatwo jest w Europie ustalić liczbę mieszkańców jakiegoś miasta czy wsi. Domy są ponumerowane, a mieszkańcy zameldowani z ich rodowodami. Lecz jak zliczyć koczowników, zmieniających ustawicznie miejsce pobytu np. w stepach Mongolji. W jaki sposób policzyć dziesiątki tysięcy łodzi w okolicach Kantonu, gdzie ludzie rodzą się i umierają na wodzie. Kto wreszcie ustali liczebność fali emigracyjnej, płynącej ze zmienną siłą do Mandżurji i zagranicę. Jakąż wkońcu cyfrą zaopatrzyć w rubryce statystyki niezliczone bandy chunchuzów, dezerterów i olbrzymie rzesze zwolnionych z wojska? Włóczą się oni po kraju, rabują i żebrzą, unikając spotkania z władzami czy odziałami wojska.

ZAGADKOWE SPISY

Nie dziwmy się więc, że nawet oficjalne komunikaty o rezultatach spisu ludności w Chinach były zawsze podawane z zastrzeżeniem. Stan zaś ludności zmieniał się w zależności od sposobu i szybkości przeprowadzenia spisu, przyczem wynikały zagadkowe przesunięcia. Oto — według oficjalnych źródeł chińskich — Chiny w 1580 r. liczyły 60 miljonów ludności, lecz w 1662 r. spis wykazał olbrzymią różnicę, gdyż „tylko" 21 miljonów. W 1711 r. urzędnicy cesarscy doliczyli się 28 miljonów.

W jakiś dziwny sposób spis przeprowadzony dwadzieścia pięć lat później w 1736 r. wykazał naraz 125 miljonów. I tak było i później: w 1790 r. Chiny miały liczyć 125 miljonów mieszkańców, lecz w dwa lata później po skrupulatniejszem obliczeniu wypadła liczba 307 miljonów.

To jest już różnica zagadkowa. Zawodzą również ostatnie obliczenia. Oto w 1928 r. ogłoszono z małem zastrzeżeniem że liczba ludności „Kraju Środka" przekroczyła sumę 485 miljonów. Tymczasem w 1932 r. według sprawozdania ministerstwa spr. wenętrznych — w Chinach żyje tylko 474 miljony mieszkańców (włączając w to Mandżurję — 31 miljonów).

Pogódźmy się więc z tem, że długo jeszcze nie będzie wiadomem, ilu jest faktycznie Chińczyków.

STRAJK 3.000 ŻWIRNIKÓW

Strajk żwirników, który rozpoczął się, zgodnie z zapowiedzią 16 b. m., objął przeszło 3.000 pracowników, za trudniących nad Wisłą, Bugiem, Narwią, Pilicą i Bzurą.

Na wiecu strajkujących, odbytym w Warszawie, uchwalono strajkować aż do podpisania umowy zbiorowej oraz wypłacenia zaległości, które są b. znaczne; niejednokrotnie dochodzą one do 5.000 zł. na pracodawcę, z czego na każdego pracownika przypada po paręset zł., wraz z niewypłaconemi zaległościami z r. z.

Są to poważne kwoty dla strajkujących, których zarobki, przy pracy sezonowej, wynoszą przeciętnie 2 zł. 50 gr. dzienie.

Strajk żwirników jest powszechny. **Praca zamarła w Warszawie, w Wyszkowie, Modlinie, Zegrzu, Nowym Dworze i Dęblinie. Umowa zbiorowa ma objąć wszystkie te miejscowości.**

HODOWLA JEDWABNIKÓW POD RÓWNEM

RÓWNE. W szkole powszechnej w Stawkach pod Równem rozpoczęto w roku 1931 pod nadzorem kierownika szkoły tytułem próby hodowlę jedwabników. Założono wówczas szkółkę drzewek morwowych, liczącą obecnie 150 sztuk. Ponadto wiele drzewek rozdano miejscowym włościanom.

W ubiegłym roku przystąpiono do hodowli jedwabników, którą prowadzą dzieci szkolne z wielkiem zamiłowaniem. Pierwsze oprzędy wysłano onegdaj do stacji doświadczalnej w Milanówku, gdzie je uznano za bardzo dobre.

Według opinji fachowców Wołyń doskonale nadaje się do hodowli jedwabników. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby samorzady powiatowe wzięły w swe ręce inicjatywę w kierunku propagandy tej gałęzi gospodarstwa na Wołyniu w możliwie szerokim zakresie.

Zderzenie dwóch statków

GDYNIA (PAT). Wczoraj w godzinach przedwieczornych kuter rybacki „Gd. 38", wiozący pasażerów, zderzył się przy wejściu do basenu rybackiego ze statkiem „Wulkan". „Gd.38" jest lekko uszkodzony, „Wulkan" zaś uszkodzeń nie doznał. Zderzenie jednak pociągnęło za soba pewne konsekwencje, gdyż jadący kutrem Alojzy Szreder i Leon Bociacki doznali obrażeń cielesnych i karetka Pogotowia przewiozła obu do ambulatorjum portowego.

Za 13 miljonów lirów

sprowadzimy sprzętu do budowy samochodów

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, że pomiędzy Polską a Włochami zawarta została umowa kompensacyjna na dostawę samochodów i części zamiennych do samochodów na sumę 13 miljonów lirów, wzamian za co mamy dostarczyć węgiel kolejom państwowym Italji.

Wiadomość ta odpowiada prawdzie o tyle, że umowa kompensacyjna nie dotyczy dostaw samochodów, lecz sprzętu dla produkcji krajowej.

Dla większej dokładności, podajemy poniżej dosłowne brzmienie odnośnych paragrafów tych umów:

1) Umowa kompensacyjna **na lir. 3.000.000 brzmi jak następuje: Kom**pensata za dostawę narzędzi, gabarytów i sprawdzianów przez dostawę węgla kolejom państwowym królestwa Italji, zostanie uskuteczniona na warunkach, oznaczonych w umowie na kupno węgla zawartej pomiędzy Kolejami Italskiemi a Konwencją Węglową w Polsce na sumę lir. 3 milj.

2) Umowa kompensacyjna na 10 miljonów lir. brzmi: Umowa pomiędzy Państwowemi Zakładami Inżynierji a Fiatem dotyczy dostawy przyrządów, narzędzi, sprawdzianów i materjałów dla produkcji. Jako kompensata za tę umowę zostanie dostarczony Kolejom Państwowym Królestwa **Italji węgiel za sumę lir. 10 miljonów.**

MIŁOŚĆ ANUSI

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

STRESZCZENIE

W wielkim magnackim zamku ks. Tomirskich odbywały się przygotowania do wielkiej uczty na cześć licznych gości, zaproszonych do Tomirzyc na wielkie polowanie. Gdy przygotowania już były na ukończeniu ks. Tomirski postanowił porozmawiać ze swoją córką, czarująco-uroczą księżniczką Elżunią na tematy wielce poważne.

Oświadczył jej wręcz, że ich zbytek jest tylko pustym dźwiękiem, gdyż brną w długach tak głęboko, że uratować ich materjalnie może jeszcze tylko bogate małżeństwo Elżuni. Postawił tem córkę w bardzo przykrem położeniu, tem przykrzejszem, że jednocześnie wymienił jej nawet swego kandydata. Był to Bolesław Chomowicz, młody, bogaty i nawet przystojny przemysłowiec, ale pochodzący z wieśniaków.

Był to dla Elżuni wielki cios. Jużby wolała sąsiada, podtatusiałego, coprawda, ale jednak hrabiego Michała Oremskiego. W głębi duszy zaś marzyła o Olgierdzie hr. Raczyckim, swym dalekim krewnym, niestety, też zrujnowanym. Był bowiem jej pierwszą miłością.

Przed daniem ojcu ostatecznej odpowiedzi postanowiła się z nim zobaczyć. Ułatwiła jej to służąca i powiernica Zośka. Wywabiła z leśniczówki córkę leśniczego Anusię (narzeczoną Jasia Bończala). Tam spotkała się Elżunia z Olgierdem.

Gdy ten dowiedział się, że Tomirscy są zrujnowani, nie kwapił się z propozycjami małżeńskiemi. Elżunia była tem oburzona do głębi. Olgierd postanowił skorzystać z jej miłości ku niemu, aby ją posiąść, i rzucił się na nią.

Pomimo szaleńczego oporu Elżuni, siły jej osłabły. Olgierd dokonał swego niecnego czynu.

Wtem usłyszeli jakiś szelest. Elżunia zerwała się i uciekła.

Olgierd bez pośpiechu wyszedł za nią, widząc, że ku leśniczówce skrada się jakiś mężczyzna, którego wziął za kochanka Anusi.

Poszedł spokojnie dalej do domu, myśląc sobie z zadowoleniem, że teraz Elżunia będzie mu musiała stale ulegać, w przeciwnym razie zagrozi jej ujawnieniem całej prawdy Chomowiczowi. Będzie mógł to poprzeć czułemi listami, jakie do niego pisywała.

Teraz musimy jeszcze, przed opisem dalszych zdarzeń, poświęcić chwilę uwagi Zośce, pokojówce Elżuni, tej, która wręczyła Olgierdowi kartkę z prośbą o spotkanie w leśniczówce.

Była to rosła, smukła, dorodna dziewczyna, może nieco zbyt krągła w biodrach, o pięknych i gęstych hebanowych włosach. Ciało miała śniade, a gdy latem była opalona, upodabniała się niemal do mulatki. Przytem rysy miała regularne, a oczy czarne i urzekające.

Nie była już bynajmniej pierwszej młodości i wtajemniczeni twierdzili, że sięgała trzydziestki. Ale sprytu i przebiegłości miała conajmniej na drugie tyle. Mało kto zdołał ją prześcignąć w lisiej chytrości.. i dorównać w temperamencie... Jej zawsze rozpalone zmysły trudno było ugasić...

Elżuni była wielce oddana i wierna, jak pies. Ponieważ była bardzo zręczna i zdolna w szyciu, miała więc swe miejsce pewne na długie lata.

Wogóle dobrze było się z Zośką przyjaźnić, źle natomiast było z nią wadzić. A do tego wystarczało, zwłaszcza, gdy się było mężczyzną — nie okazywać wielkiego zapału dla jej wdzięków.

Jeżeli wogóle miłość nieodzwajemniana budzi niekiedy nienawiść, to co dopiero u takiej natury, jaż Zośka!...

Niewiadomo, czy Jaś Bończal rzeczywiście aż tak bardzo jej się podobał, ale wystarczało, że traktował ją obojętnie, aby tem bardziej go pożądała... Może to nawet i była prawdziwa miłość, kto wie, któż przeniknie tajniki duszy kobiecej?

Dość, że zagięła parol na narzeczonego Anusi Biedrzychówny...

Zaczęła od mimolotnych słówek, potem przeszła do nagabywań, wreszcie do spojrzeń aż nadto kuszących i niedwuznacznie obiecujących...

Wspominała zręcznie dawne wspólne zabawy dziecinne, gdy Anusia jeszcze, zdala od wsi trzymana, wychowywała się na dworze książęcym razem z książątkami i hrabiątkami... Nie było fortelu kobiecego, któregoby Zośka nie stosowała wobec przystojnego Jasia — nic nie skutkowało....

Oczywiście, na wsi niesposób uniknąć przypadkowych spotkań, niekiedy nawet w bardzo sprzyjających okolicznościach, na polu, łące lub w lesie...

Zośka zawsze zaczepiała go, wzdychała ku niemu namiętnie, a nozdrza jej drgały, jak u rumaka, rwącego się do pędu szleńczego...

On—mijał ją obojętnie, a wkońcu nawet wyraźnie mówił jej, żeby sobie nim głowy nie zawracała, bo jego serce jest zajęte i niema w niem już nawet najmniejszego zakątka dla innej.

Trwało to dwa lata prawie...

Co Zośka przez ten czas wycierpiała, zrozumie tylko kobieta, która kochała bez wzajemności... Przeżyła wszystkie udręki nieszczęśliwej miłości.

Zwłaszcza, kategoryczne oświadczenie Jasia, że jej nie kocha i nie pokocha nigdy, paliło ją, jak wiecznie niegojąca się rana.

Oczywiście, oprócz niego, nikt o tem nie wiedział. Zośka bowiem kryła się ze swym bólem, jak najstaranniej.

Ale dałaby z dziesięć lat życia, aby rozbić narzeczeństwo Anusi z Jasiem, poróżnić tę parę, która kochała się, jak dwa gołąbki.

Nienawiść Zośki była o tyle niebezpieczniejsza, niż inne, że umiała ją doskonale ukryć i zamaskować

Nawet Jaś Bończal nie miał o niej najmniejszego pojęcia. Co do Anusi, to tej nawet na myśl nie przychodziło, że coś wogóle zaszło między Jasiem a Zośką.

Jaś nie wspomniał jej o tem nigdy nawet słówkiem. To też nie mogła mieć nawet cienia wyobraźni o tem, że jest tak silnie przez kogoś nienawidzona.

Przeciwnie, Zośka pozornie okazywała jej mnóstwo przyjaźni. Całowała się z nią przy każdej sposobności i zawsze starała się namówić Elżunię, aby podarowała Anusi to lub owo ze zbyt często już noszonej garderoby.

Mało tego, nauczyła Anusię używania rozmaitych pomadek, różów i innych kosmetyków, wskazywała, co jest modne według najświeższych żurnali paryskich. które otrzymywała Elżunia, i nieraz sama jej nawet kroiła sukienki.

Miała prawo powiedzieć, że Anusia w dużej mierze jej zawdzięczała gust i smak swego ubioru, a więc część wdzięku i uroku, jaki roztaczała.

Nic więc dziwnego, że Anusia uważała Zośkę za najserdeczniejszą ze swych przyjaciółek.

To też chętnie zgodziła się na przechadzkę owego tragicznego wieczoru, gdy Zośka ją do tego bardzo namawiała i potem starała się przetrzymać możliwie najdłużej.

Potem zaś najspokojniej w świecie udała się do domu.

Była już bardzo blisko, gdy nagle... zastygła w miejscu, przerażona...

Zbliżał się najwyraźniej do niej jakiś mężczyzna, wysoki, rosły, smukły...

Było tak ciemno, że nie widziała, kto to, i krzyknęła z przerażenia...

W tej samej chwili wszakże księżyc wyłonił się z za chmur... Ujrzała, że to Jaś i uspokoiła się odrazu.

On wszakże zapytał ją groźnie i badawczo:

— Czemu to tak nagle lękasz się na mój widok? — poczem silnym ruchem wciągnął ją brutalnie do leśniczówki, nic więcej nie mówiąc...

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

OSZAŁAMIAJĄCE POCAŁUNKI

Gorący oddech Noderskiego oblał twarz Teci. Usta jego były tak gorące jak ogień. Pocałunek oszołomił ją i upoił. Chciała się bronić i nie miała siły. Z trudem podniosła ręce, by odepchnąć go od siebie, ale ręce jej zaraz opadły bezsilnie.

Noderski przechylił dziewczynę i nie odrywał swych ust.

Traciła oddech, w głowie wirowało wszystko. Z przed oczu zniknęły światła, widok pokoju. Pod zamkniętemi powiekami oczy oglądały jakąś różowość, jakby zasłoniła je kotara, utkana z kwiatów jabłoni.

Pukanie do drzwi zmusiło Noderskiego do oderwania ust.

Tecia wstrząsnęła się i wyprostowała z trudem. Głowa jej ciążyła. W pierwszej chwili nie mogła sobie przypomnieć, gdzie się znajduje, co się z nią dzieje.

Po chwili dopiero Noderski zawołał ostrym, niemiłym głosem:

— Proszę!

Wszedł kelner z chłopcem, niosąc półmiski.

Noderski spojrzał na niego gniewnie. Miał chęć zwymyślać go za to, że wszedł w tak „nieodpowiedniej" chwili. Z trudem powstrzymał się.

Tych kilka chwil wystarczyło jednak Teci, by oprzytomnieć, a nawet zauważyć, jak piękna twarz Noderskiego wykrzywiła się gniewem, nad którym z trudem zapanował.

Trwało to tylko mgnienie oka. Gniew na twarzy Noderskiego rozpłynął się zaraz z uśmiechu, kiedy zwrócił się do Teci:

— Jakie masz usta słodkie! — szepnął.

Spojrzała ukradkiem przestraszona na kelnera, a potem na Noderskiego. Rumieniec oblał jej twarz. Obawiała się, że usłyszą ten komplement i zawstydziła się. Spuściła oczy na talerz, na który kelner wprawnemi rękami nakładał jakieś wyszukane danie, jakiego nawet nigdy nie oglądała.

Dopiero po kilku minutach milczenia, kiedy znów zostali sami, odezwała się:

— Jak pan może tak mówić przy obcym człowieku? Mnie to krępuje i zawstydza...

— Czegóż się wstydzić ust takich czarujących, stworzonych do pocałunków rozkosznych, oszałamiających!.. Och, jak pragnę je całować, całować aż do utraty przytomności, całować bez przerwy, bez wytchnienia!..

Tecia poruszyła się niespokojnie. Słowa Noderskiego oblewały ją żarem, niepokoiły, zawstydzały. Chciała wstać i uciec, a czuła się jakby przykuta do miejsca.

Nie wiedząc, co powiedzieć, jak przerwać potok gorących słów, rzuciła strwożone spojrzenie na Noderskiego i szepnęła:

— Niech pan lepiej je, bo wszystko wystygnie..

Roześmiał się:

— Nie wystygnie, bo i tak zimne!... Czemu nie pozwalasz mi mówić o sobie, o moim zachwycie dla ciebie, o mojej miłości i moich pragnieniach?!

Tecia znów poruszyła się niespokojnie.

Zdawało mu się, że chce wstać, odejść od niego. Złapał ją za rękę i mocnym ruchem pociągnął ku sobie.

— Nie puszczę cię, nie uciekaj ode mnie!

Mocne ręce mężczyzny zamknęły jej kibić w ciasną obręcz, pozbawiając ją swobody ruchów Dyszała ciężko, wbrew swej woli przytulona do niego. Przymknęła oczy, nie mogąc wytrzymać wpatrzonych w nią oczu, błyszczących namiętnością.

— Niech mnie pan puści! — szepnęła.

— Nie, nie puszczę cię i będę tak trzymał, aż powiesz, że zgadzasz się na moją prośbę, że spełnisz moje najgorętsze jedyne pragnienie życia. Nie puszczę cię, — szeptał, trzymając usta przy jej ustach, choć starała się odsunąć głowę. — Gotów jestem na największe szaleństwo! Gotów jestem na wszystko, żeby cię tak przykuć do siebie. Gotów jestem wyrzec się całego życia za parę godzin szczęścia z tobą, w twoich ramionach, przy twem sercu, które bije w takt mojego serca nieprzezwyciężonem uczuciem!

Tecia czuła, że słabnie. Krew huczała w jej skroniach, w głowie powstawał nowy zamęt, odbierający jasność myśli, nawet myśl o obronie.

Słowa umilkły. To samo, tylko jeszcze goręcej, mówiły jego pocałunki, które spadły na jej usta, przesunęły się na rozpaloną twarzyczkę, na szyję.

Głowa jej zwisła bezwładnie, ciałem wstrząsnął dreszcz, z piersi wydarło się westchnienie głębokie.

Noderski rozumiał doskonale, co się dzieje z dziewczyną. Czuł, że jest całkowicie w jego mocy.

Obsypywał ją pocałunkami. Znał doskonale ich odurzającą moc.

Odurzały przecież doświadczone lwice salonowe, wprowadzały w stan oszołomienia kobiety, dla których całe życie było pasmem doświadczeń miłosnych.

Cóż więc musiało się dziać w sercu tej dziewczyny, prostej, nieznającej pieszczot, a spragnionej miłości, której nie zaznała?

Jakże musiały palić jego wystudjowane pocałunki usta niewinne, nigdy niecałowane, świeże, kosztujące pierwszy raz owocu rozkoszy?..

Jakże drżało jej serce, jak biło niespokojnie w piersi, zduszonej uściskiem męskich ramion?

Przechylona w ramionach Noderskiego, biernie poddawała się pocałunkom, które spadały na jej twarz, szyję, ramiona. Nie broniła się. Nie była w stanie zrobić nawet najmniejszego ruchu!..

Noderski zaciskał ramiona coraz mocniej i szeptał wśród pocałunków:

— Będziesz mnie kochała!.. Będziesz moja!..

A jednocześnie Noderski myślał:

— Teraz ten bałwan chyba już nie wejdzie Chyba zrozumiał moje mrugnięcie...

Dalszy ciąg nastąpi.

Pełna tabela loterji

30-ej klasowej Loterji Państwowej

pierwszy dzień ciągnienia drugiej klasy

Główne wygrane

PIERWSZE I DRUGIE CIĄGNIENIE

10.000 zł. 84720.

5.000 zł. 54720 167335.

Po 2000 zł. 95211 14106 165333

Po 1000 zł. 20529 15917 31234 63791 89888 94377 55552 123946 154945 157635

Po 500 zł. 25936 48989 44487 66583 110824 168898.

Po 400 zł. 607 1359 1441 50745 [illegible] 81159 89253 96056 100307 111207 [illegible] 141632 160477.

Po 250 zł. 38758 39690 43889 48563 49142 52782 53718 55374 76224 77388 81066 84458 93334 104740 106139 112512 14292 116306 140937 153407 156942

Po 200 zł. 7929 16875 19368 25220 32146 38016 41409 42957 45005 47893 51358 55254 84296 85324 91991 94847 96482 108295 113730 116521 116556 119402 124695 131089 134591 134330 136683 139547 138504 156294 159294 159928 163660 167623 168300.

15.000 zł. — 137035

Po 5.000 zł. — 13221 522263 103309

Po 1.000 zł. — 34621 54104 93586 122835.

Po 500 zł. — 13896 19237 39738 59290 70966 81577 149270.

Po 400 zł. — 10269 15416 20928 24499 28237 40231 50879 55939 71275 83411 91908 91476 96026 104025 109370 118326 132646 136871 162756

Po 250 zł. — 8906 13879 26077 36199 57187 59064 63265 71711 9655 91589 98578 11208 113146 117229 124270 133898 149002 166738 166117 166269 167407.

Po 200 zł. — 9858 10565 15748 30862 392339 40870 52586 57904 59390 65256 68062 82510 87091 90372 94489 94532 95497 97033 98044 115285 115309 116817 116824 118998 123706 125170 125833 130594 135799 132640 140137 146070 149723 158041 162293 165728 166580 166973 1688126.

Stawki

55 63 86 324 518 706 1009 229 46 419 602 119 787 807 931 2023 91 146 73 201 374 80 449 51 703 898 991 82280 392 704 4257 64 632 702 7 22 928 5001 11 37 50 166 246 384 450 525 608 14 18 709 98 836 927 6020 50 125 86 391 503 671 708 44 70 824 44 50 904 47 7104 228 402 866 8007 14 130 237 788 805 71 77 988 9118 75 333 75 457 535 644 704 93 842.

10100 58 94 330 61 488 731 87 828 901 41 89 93 11129 33 67 276 89 321 431 99 580 657 983 12112 460 77 507 25 632 62 815 903 13181 283 337 530 40 646 69 714 834 14063 397 401 513 57 714 53 802 928 92 15096 242 77 301 85 91 513 635 848 16128 59 66 352 641 760 17118 263 436 52 568 756 862 18181 210 12 469 98 628 961 19051 764 80 801 952.

20146 381 461 86 575 731 968 21102 62 453 62 97 565 688 858 94 972 22095 170 202 549 70 78 098 732 820 950 72 23207 404 17 86 532 50 651 729 834 969 82 24186 500 85 25211 343 47 443 55 567 646 875 26192 490 519 673 760 69 916 69 27078 196 236 345 483 509 21 604 913 27 28299 363 465 73 74 618 90 837 68 29055 100 266 606 12 764 963.

30064 111 74 549 608 798 810 66 80 31035 117 31 94 431 89 501 614 993 32536 40 715 82 33006 245 405 16 50 930 34052 88 114 36 492 546 785 953 35005 63 435 835 74 36010 288 94 538 62 898 37050 144 222 321 435 65.

38037 47 70 252 395 470 503 616 986 39079 80 104 34 370 89 707 70 975 40221 25 99 554 63 627 757 72 836 41169 83 273 659 98 981 42162 262 505 73 97 929 43052 71 221 382 545 711 81 871 957 44124 66 265 500 678 79 895 45373 84 476 543 801 820 46164 63 599 47039 111 50 409 771 843 45 911 48128 40 337 498 554 773 76 49021 458 521 661 62 73 738 807.

50050 92 218 28 32 302 37 566 655 976 51054 289 94 327 58 81 415 506 40 611 37 998 52018 317 29 61 94 488 591 978 53047 63 424 892 54128 65 593 631 55071 194 362 498 659 68 914 56086 94 197 573 603 764 808 49 944 77 57086 120 277 583 871 943 59121 395 604 756 992.

60233 452 770 913 43 96 61176 380 4[illegible] 712 61 882 84 62255 63 98 401 644 830 57 837 63067 132 301 453 709 853 64223 80 86 884 907 65022 137 401 591 648 851 66179 293 407 503 40 52 638 706 35 62 996 67314 512 94 612 98 843 912 68124 514 704 37 880 921 69041 227 660 702 30 69.

70455 38 729 974 71009 150 89 284 351 474 534 618 828 915 22 72002 54 390 453 530 83 820 955 73056 83 115 95 330 461 83 590 607 91 746 847 977 74571 602 869 75022 228 756 76118 29 249 83 474 830 77105 217 311 66 407 19 98 769 876 78262 342 405 540 860 919 43 76044 77 464 561 615 825.

80230 45 99 876 509 620 46 780 823 39 81099 325 590 664 82 799 959 82095 107 21 55 62 83 429 620 94 627 777 83010 39 55 163 215 345 51 478 559 88 715 84012 108 50 75 319 528 741 61 914 85233 651 548 91 680 713 823 85 934 86044 498 706 923 26 87095 212 355 60 61 65 98 453 77 98 805 987 88150 289 595 690 744 89067 193 213 352 431 555 938.

90178 85 222 86 589 659 94 726 905 13 91121 60 323 558 676 804 64 910 92058 124 306 30 66 544 61 606 738 93059 140 93 212 341 620 944 94017 25 44 209 35 446 73 90 505 624 45 918 24 93

95018 174 482 623 66 812 74 42 958 96215 710 68 880 903 97241 91 412 54 69 503 88 89 628 792 838 98030 228 304 97 411 643 77 850 944 50 99096 99 100 65 232 75 325 86 615.

100046 191 246 70 350 89 676 734 46 72 94 810 101073 152 206 401 520 80 838 102075 275 414 30 574 608 48 83 742 85 853 945 103123 294 305 491 511 46 661 737 104018 97 156 88 408 516 79 649 105142 536 720 61 914 106027 53 157 226 86 318 418 627 858 107064 109 224 434 646 69 763 804 7 108045 108 41 220 317 405 627 757 80 864 972 109037 350 80 415 17 946 64 110500 84 601 5 17 21 111004 100 2 51 282 304 650 771 112226 77 300 41 441 540 54 113192 244 378 691 778 90 956.

114167 79 82 250 325 48 72 89 410 58 509 817 943 84 115028 99 194 320 913 35 92 116625 748 961 72 117021 83 85 211 42 520 98 743 872 118007 97 157 277 307 49 50 51 77 452 545 79 83 713 962 99 119095 259 89 316 411 526 96.

120140 229 37 529 613 65 825 38 83 919 82 121233 399 711 68 814 18 940 122028 254 491 97 650 706 86 967 68 65 91 123059 223 469 509 124413 564 644 871 92 125010 177 524 93 661 78 789 816 903 26 88 126023 117 58 281 82 333 459 519 810 930 127201 565 69 634 92 737 128032 53 126 288 423 510 68 743 938 85 129288 313 99 407 30 686 862.

130147 419 973 82 131195 299 544 361 700 812 975 22182 587 699 719 50 90 623 80 447 800 56 132067 399 414 33 78 566 76 649 64 741 71 870 93 133001 122 90 406 547 658 988 134121 491 555 647 837 41 921 22 135082 111 326 498 553 94 642 75 735 882 907 136000 167 71 238 830 137361 73 554 758 919 138100 22 211 24 453 616 23 371 857 139077 82 96 440 505 774 831 976 87.

140049 206 82 389 413 832 64 916 141004 40 94 409 537 610 712 807 925 87 84 142062 263 313 62 418 96 143015 123 231 87 307 79 550 935 144077 206 9 94 420 529 676 713 82 924 145001 39 441 906 83 146519 72 672 756 803 964 147028 208 810 614 912 148073 208 56 407 33 64 644 975 149166 73 300 478 580 799 887 150028 315 443 578 639 65 775 977 81 151049 282 300 23 499 514 56 71 85 761 844.

152040 230 398 416 75 718 38 94 956 159209 448 65 775 862 154123 61 300 779 889 992 155015 148 271 422 87 94 565 646 815 924 46 156174 207 35 48 373 79 453 559 807 988 157069 106 10 23 41 245 406 503 77 764 814 16 44 995 158060 287 330 61 159033 45 269 400 1 627 28 50 60 80 716 53 880 981.

160009 38 280 343 499 566 707 24 802 15 76 988 161062 79 128 309 446 672 784 94 887 986 162262 362 409 65 70 91 721 163401 48 88 525 649 875 97 911 54 62 90 164140 787 716 29 95 813 49 78 165013 397 410 15 40 96 595 166078 228 544 738 894 99 927 86 167004 44 263 371 585 609 33 764 82 805 830 168114 698 950 169542 71 77 618 29 73 183.

III CIĄGNIENIE

STAWKI

3 42 214 315 682 853 1231 93 583 759 2011 400 718 45 801 30 994 3435 4774 948 5018 158 266 378 710 6286 509 74 810 48 901 7519 991 95 8131 61 241 58 414 835 9235 37 382 869

10212 850 974 12113 293 332 486 640 13328 583 634 14315 81 570 15175 651 945 16085 436 51 622 54 17658 18464 756 19950.

20012 212 311 68 560 762 21091 361 700 812 975 22182 587 699 719 23010 126 522 728 929 24609 780 88 859 947 92 25161 630 872 26051 67 99 418 654 86 27239 442 510 30 76 695 894 28093 101 470 598 650 29812

30121 265 417 747 31272 373 32263 316 61 85 432 655 776 927 33468 666 34055 134 284 306 330 427 603 940 35112 427 735 964 36084 652 37815

38588 706 886 39168 494 40149 82 732 867 99 937 41015 33 39 44 596 952 57 42032 64 665 713 48 872 43062 388 609 85 807 41 64 44912 45432 567 716 830 46148 389 502 962 47395 788 826 913 48004 331 466 543 606 49580.

50182 458 519 27 818 910 51650 86 52250 63 343 681 83 824 934 53073 131 50 264 72 500 79 54104 483 552 635 792 998 55139 258 813 56704 7 835 932 57070 253 58222 446 77 557 955 59022 85 179 255 547 665.

60033 207 22 405 61044 444 622 880 954 62012 288 325 824 25 63606 64244 835 65152 79 254 500 608 957 66012 238 909 67140 462 962 82 68150 340 780 69244 724 91 70060 356 71475 531 789 72023 450 593 836 73199 951 74259 324 406 810 75313 432 860.

76029 347 681 788 876 945 77446 78188 517 828 82 91 948 79156 399 641 50 80391 81195 219 598 745 957 83156 535 80 757 859 83020 317 420 83 913 8448 818 38 85093 131 62 845 86060 87225 93 917 88095 146 454 694 835 89356.

90962 91450 77 706 66 9231 592 756 71 90371 74 403 868 94482 701 60 96893 402 15 42 535 615 97029 130 716 871 98068 205 493 618 803 48 63 99162 83 207 63 454 740 66 95 859 980.

100130 276 101028 384 502 27 607 9 826 969 102227 90 589 103089 257 337 83 485 104225 503 604 105048 55 532 96 653 170 287 106038 471 719 107059 203 436 825 108025 766 109207 64 363 57 110099 301 111026 78 839 112594 606 922 113121 397.

114632 880 115932 116033 38 242 529 91 932 117705 921 22 118074 530 701 879 119143.

120053 56290 3 70 777 848 905 74 121335 756 122342 776 123156 243 60 759 12442 48 818 940 125554 54 126274 678 803 127000 242 359 475 553 61 726 128063 493 702 129100 7 87 874.

130472 629 782 859 955 131160 443 579 677 823 132132 213 312 903 133025 63 780 973 134153 272 405 891 135325 670 902 136096 350 71 796 137333 423 33 526 47 138239 53 549 676 844 931 139365 645 870 968

140050 137 231 429 88 822 141066 230 328 433 579 848 142058 455 70 143148 229 900 144001 28 447 563 637 145614 146375 564 147088 419 148328 460 717 67 149041 56 65 278 370 909 25.

151214 608 750 142194 252 312 754 153111 434 901 154027 94 374 616 155111 238 78 92 496 5933 156012 44 125 281 437 924 34 157201 473 773 932 158080 110 60 298 409 994 159242 423 774.

160501 56 161196 250 305 162637 980 163223 398 868 164370 600 9[illegible] 84 165098 708 166131 769 167828 168035 251 860 169055 325 698.

IV CIĄGNIENIE

STAWKI

62 126 80 300 789 812 1404 6 572 86 627 703 11 2332 525 98 632 719 3295 394 618 959 4558 714 36 5164 673 6347 823 27 70 992 7141 247 367 8218 724 825 9180 579 10344 494 772 11070 363 560 75 628 941 12005 61 335 663 886 13621 52 745 14257 546 620 15311 40 767 16110 411 20 67 715 17007 131 55 504 848 941 43 18247 312 34 459 629 19049 247 470 83 731 37.

20357 524 850 21143 341 932 63 23147 200 436 24394 667 90 819 25618 992 26387 745 83 27176 449 813 28046 292 416 537 93 989 29136 397 624 804 31 55 71.

30568 31039 388 95 573 602 3 39 32582 33292 336 789 827 34632 88 830 35404 58 936 36110 336 87 451 599 914 37228 439 777 880 38263 357 424 39019.

40601 813 53 41322 523 49 736 64 846 927 42203 765 941 43090 98 179 313 540 642 92 44229 55 676 929 45692 46151 655 75 918 47639 705 48284 484 598 664 821 52 924 49552 761.

50033 172 287 502 51207 438 666 52 111 325 455 98 562 719 53183 93 515 53 912 55 58 54109 408 74 528 638 55 184 90 473 91 56105 209 10 491 733 57017 42 96 100 479 671 879 58053 162 38 59166 351.

60580 86 916 61197 450 71 930 62113 539 42 663 925 63369 515 786 820 64034 338 53 928 65106 373 668 66001 157 223 33 57 73 301 772 901 67337 497 524 46 925 68022 274 619 891 909 69148 388 648 86 757 820.

70292 525 48 769 935 71740 96 863 979 72249 73575 80 74515 75015 376 752 909.

76342 739 97 963 77252 84 89 306 416 69 839 958 97 78145 273 76 381 429 524 53 68 629 44 79031 176 262 535 817 80383 548 883 990 81117 512 698 82047 259 92 352 500 908 83081 204 320 470 535 645 70 700 84137 271 339 666 85077 230 67 341 487 965 86281 581 97 615 87190 322 88021 91 251 484 537 755 89139 86 873 941

90285 768 910 67 91097 219 391 467 573 616 733 50 92107 93072 431 771 981 94314 692 95161 262 325 413 791 96334 429 61 720 967 97114 422 25 39 775 828 98332 445 92 592 700 37 817 18 908 99491 533.

100007 53 256 347 52 519 998 10196 261 96 392 544 767 102099 415 656 912 103201 368 90 416 751 104087 212 79 530 33 809 42 105008 641 751 806 932 106130 782 107018 65 94 328 495 788 821 108513 87 690 702 109541 643

110019 34 271 95 491 887 979 11278 357 848 112362 470 569 957 113098 406 536 985.

135160 88 338 493 715 79 956 136102 61 445 615 82 908 17 137058 69 219 793 889 138292 377 648 139353 523 966 140490 141115 314 748 142031 182 334 853 143190 388 751 988 144842 963 145344 146457 568 720 998 147504 712 27 948 148117 544 637 890 963 77 150530 905 91 151154 521.

114175 395 564 79 904 5 115197 281 343 511 600 20 834 116135 37 555 852 957 17026 151 306 118067 173 644 853 119218 [illegible] 558 568 642.

120024 448 818 121075 382 416 17 80 562 671 831 69 85 936 122932 123467 636 812 124080 477 532 72 80 81 125121 268 523 36 50 701 73 126024 449 558790 127114 271 424 34 77 80 614 128521 876 129093 540 72 663.

130107 99 776 131167 77 449 639 825 28 58 132 610 133146 308 93 98 675 77 3824 9180 134128 36 433 970

152169 236674 719 153046 145 298 312 55 836 905 154059 433 507 663 728 921 155539 156232 520 712 157032 943 67 158106 669 810 159447 832 45 910.

160187 346 523 719 20 161149 86 251 324 724 935 37 162045 479 163239 421 625 797 847 86 940 164102 502 64 69 165243 430 622 736 888 166014 32 206 425 656 818 77 167259 385 510 881 169038 92 130 231 314 416 29 510 751 938

Komisja rozjemcza ustaliła

stawki dla przemysłu budowlanego

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza dla spraw budowlanych m. st. Warszawy rozpoczęła swe obrady wczoraj o godz. 11 rano.

Na samym wstępie sensacja. Trzech ławników (2 PPS CKW i PPS Fr. Rew.), opuściło posiedzenie.

Oczywiście była to zwykła demagogja i warcholstwo, bo pozostali ławnicy przemysłu, delegaci Ministerstwa, a orzeczenie byłoby ważne, nawet wtedy, gdyby wszyscy ławnicy opuścili konferencję.

Pierwszy przemawiał delegat Pluskowski Józef (ZZZ), który podtrzymywał żądania strajkujących w całej rozciągłości: dla murarza 1 zł. 50 gr. na godz., dla cieśli 1 zł. 40 gr., dla betoniarza 1 zł., zbrojarza 1 zł. gracownika 1 zł., pomocnika 85 gr. dla kożlarza zaproponował podniesienie ponad żądania pierwotne do 1 zł. 20 gr. Wypłaty tygodniowe. Zniesienie akordów. Wystąpił przeciw wprowadzeniu kategoryj, które są nieżyciowe i dają pole do nadużyć.

Przemysłowcy wysunęli stawki o wiele niższe, narzekali na kryzys, żądali mocy orzeczenia na wszystkich przedsiębiorców, utyskiwali, że zarobki przed strajkiem wynosiły o kilkadziesiąt procent mniej.

W odpowiedzi przemysłowcom przemawiał delegat Sieczko (ZZP), który wskazał na brak poważnych firm w Warszawie, na to, że umowa z 1932 r. nie weszła w życie, więc powoływanie się na nią jest nieistotne. Pluskowski (ZZZ) wskazywał następnie na złą wolę przemysłowców w sprawie umowy, zwalczał żądanie przemysłowców odroczenia wejścia w życie orzeczenia Komisji na okres dłuższy. Delegat Gołębiowski (Polska Praca) bronił żądań robotniczych, jak również popierał innych delegatów.

Po ustaleniu przez Komisję stawek przed strajkiem delegat Pluskowski imieniem wszystkich delegatów zaproponował, aby orzeczenie Komisji objęło też malarzy i posadzkarzy, czego w pertraktacjach u P. Inspektora Pracy nie było, wysuwając stawkę dla malarza i posadzkarza 1 zł. 50 gr. na godzinę.

Komisja udała się na naradę i po 4... godzinach wydała orzeczenie na zasadzie którego ustaliła stawki: dla murarzy I kat. 1 zł. 30 gr., murarzy II kat. 1 zł. 15 gr., dla cieśli I kat. 1 zł. 15 gr., II kat. 90 gr., dla betoniarza 80 gr., zbrojarza I kat. 1 zł. 20 g., II kat. 80 gr., kożlarza 90 gr., gracownika 80 gr., pomocnika 60 g.

Płace za akordy muszą wynosić dziennie o 25-proc. więcej, aniżeli dniówka odpowiedniego pracownika.

Gorsze warunki są zabronione nawet po zawarciu umowy pogarszającej ustalone warunki. Korzystniejsze warunki aniżeli nadane przez orzeczenie, nabierają mocy prawnej.

Wypłaty tygodniowe; przyczem w razie tygodniowego zalegania robotnicy muszą otrzymać conajmniej 75 proc. należności. Mowa tu o zaległościach spowodowanych niemożebnością obliczeń.

Robotnicy mają prawo przystąpienia do pracy w ciągu trzech dni bez żadnej odpowiedzialności za strajk. Umowa obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Pocisk rozerwał pięciu żołnierzy

PARYŻ. (P.A.T.). W miejscowości Maison Taffitte pod Paryżem wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach.

Jeden z żołnierzy oddziału dragonów znalazł na polu ćwiczeń pocisk. Przy oględzinach pocisk ten wypadł mu z rąk. Nastąpił wybuch, skutkiem którego 5 żołnierzy zginęło na miejscu, a 25 odniosło ciężkie rany.

Zwłoki amb. Dowgalewskiego zostały spalone

PARYŻ. (P.A.T.). Wczoraj w krematorjum na cmentarzu Pere - Lachaise spalono zwłoki ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego.

W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele rządu francuskiego z ministrami Cheronem i Sarraut na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorami Anglji, Belgji, Hiszpanji, Polski i Włoch oraz wszyscy urzędnicy poselstwa sowieckiego. Honory wojskowe zwłokom ambasadora oddał batalion 23 p. p. kolonjalnej.

Trumna była pokryta czerwonym sztandarem. Po spaleniu prochy złożono w urnie, która będzie przewieziona do Leningradu gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Litewski trybunał wojenny

RYGA. (P.A.T.). Z Kowna donoszą Sąd wojenny rozpatrywał sprawę b. szefa sztabu generalnego gen. Kubeliunasa oraz pułkowników sztabu generalnego Backusa i Norakusa, oskarżonych o udział w puczu Waldemarasa. **Ponadto akt oskarżenia zarzuca: Kubeliunasowi, że w dn. 9 czerwca, a więc w 2 dni po zlikwidowaniu zamachu przyszedł do sztabu generalnego** i wziął ze stołu leżące tam jego podanie o dymisję oraz projekt rozkazu o przeniesieniu go do rezerwy — poczem papiery te zniszczył.

Sąd wojenny skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci. Prezydent republiki zamienił gen. Kubeliunasowi karę śmierci na dożywotnie więzienie, a płk. Backusowi na 15 lat, Norakusowi na 12 lat więzienia.

Lipiec
19
CZWARTEK
Wincentego

Ze sportu

Nowinki piłkarskie
Ostatnie uchwały Zarządu W. G. i D., KOZPN.

Udzielenie wykreślania zawodnikom z Grzegórzeckiego KS. a to: Graczowi Mieczysławowi, Giergielowi Władysławowi, Gierczyńskiemu Franciszkowi i Zatorskiemu Henrykowi z dnia 9 XI. 1933.

* * *

Odmowne załątwiono odwołanie Bocheńskiego KS. od uchwały W. G, i D. w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy B, Skawinka—Bocheński utrzymując w mocy uchwałę WG i D.

* * *

Również odmownie załatwiono odwołanie AKS Borek od uchwały W.G. i D w sprawie weryfikacji zawodów Sokół—Borek, utrzymując w mocy uchwałę W.G. i D.

* * *

Wobec zaistnienia nowych momentów zniesiono karę nałożoną na zawodnika Stolarczyka Tadeusza z KS. Grzegórzeckiego, natomiast ukarano Grzegórzecki KS: grzywną zł. 50 za wprowadzenie w błąd władze piłkarskie i sędziego prowadzącego te zawody, oraz kapitana drużyny KS. Grzegórzeckiego Dubiela Stanisława z zawodów Unia—Grzegórzecki pozbawieniem godności kapitana drużyny na przeciąg 3-ch lat.

* * *

Nadal zostają zawieszone kluby za niewyrównanie składek do PZPN-u Strzelecki KS i Ari Wieliczka.

* * *

Przyznano odszkodowanie w kwocie 20 zł na rzecz KS Strzelec Niepołomice od AKS. Borek w związku z niedojściem do skutku zawodów o mistrzostwo klasy C.

Samobójstwo wdowy po stracie męża

Na cmentarzu ewangielickim w Łodzi dozorca tego cmentarza znalazł onegdaj na jednym z grobów niedającą znaku życia 56-letnią Marję Rand, (Siedlecka 14). Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono, że Randowa zażyła trucizny w celach samobójczych z rozpaczy po stracie męża, który zmarł kilka dni temu.

Popełniła zamach samobójczy

Stefanja A. (lat 27) zam. przy ul. Krakusa 30 wypiła większą ilość jodyny. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił desperatce pierwszej pomocy, poczem pozostawił ją opiece domowej.— Powodem zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Granat rozszarpał 5 dzieci

W okolicy Buczaczu w gminie Barysz, dzieci bawiąc się na pastwisku, poczęły manipulować znalezionym granatem. W pewnej chwili nastąpił wybuch, który rozszarpał czworo dzieci. Piąte, śmiertelnie ranne, zmarło w szpitalu.

W czasie delożowania porodziła dziecko.

Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego na tak zw. Zaborze, ktore zostało zalane wodą. W czasie delożowania mieszkańców Zaborza 29 letnia Katarzyna Wańczurowa urodziła dziecko, które wraz z matką przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza na oddział położniczy.

KRONIKA KRAKOWA

Miejskie pogotowie powodziowe

Na skutek zarządzenia Prezydenta Miasta od dwóch dni urzędują bez przerwy biura powodziowe w Ratuszu m., a to w Budownictwie m. (tel. 103-82) oraz w Wydziale VII. Zarządu m. (bezp. publ. tel. Nr. 102-16) które to biura przyjmują meldunki o stanie wody na Wiśle i o zagrożeniu dzielnic miasta.

Równocześnie ustanowił Prezydent dyżury w Straży Pożarnej, w dotyczących Komisarjatach obwodowych.

Pozatem Kraków podzielono na 4-ry rejony powodziowe i w każdym z tych rejonów zarządzono dyżury techniczne. Biura tych rejonów znajdują się:

Rejon I. (Nowy Świat, Półwsie, Zwierzyniec) w Lecznicy Związkowej przy ul. Garncarskiej tel. 107-00 i 139-70.

Rejon II. (Grzegórzecki, Dąbie i część Płaszowa) w Posterunku P. P. przy ul. Grzegórzeckiej. tel. 163-55.

Rejon III. — (Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki) w Komisarjacie Obwodu przy ul. Dębowej tel. 111-56.

Rejon IV.— (Płaszów i część Podgórza) w Komisarjacie Obwodu IV. przy ul. Płaszowskiej tel. 120-19.

Biura powyższe udzieliły dotychczas pomocy mieszkańcom przy wypompowywaniu wody z suteryn, a wczoraj w godzinach popołudn. rozpoczęły przeprowadzać deleżowanie mieszkańców z zagrożonych okolic przy pomocy samochodów Zakładu Czyszczenia Miasta do najbliżej położonych szkół.

Materjał powodziowy to jest łodzie, pomosty i kładki rozmieszczono na rogach ulic i w punktach, gdzie najrychlej spodziewany jest przypływ wód.

Prezydent miasta Dr Kaplicki ubiegłej nocy oraz w ciągu dnia wielokrotnie objeżdżał miejsca zagrożone powodzią informując się osobiście o niebezpieczeństwie poszczególnych mieszkańców, przyczem na miejscu wydawał potrzebne zarządzenia.

Zarząd Miejski z wielkiem uznaniem podnosi ofiarność i pomoc tak poszczególnych mieszkańców jak i rozlicznych organizacji obywatelskich które jaknajchętniej użyczały swej pomocy na miejscu współdziałając ofiarnie z Komitetami powodziowemi.

Ofiary na powodzian

W związku z odezwą Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy dla ofiar powodzi zawiadamia się, że wszelkie ofiary w środkach żywności bądź w bieliźnie i ubraniach należy zgłaszać do Biura Wojewódzkiego Komitetu pomocy dla powodzian w Urzędzie Wojewódzkim Opieki Społ. Nr. tel. 122-24.

Przerwana komunikacja Dębnik z Podgórzem.

Wskutek wylewu Wilgi przerwano komunikację na ul. Piotra Skargi i Konopnickiej leżących między dzielnicą Dębniki a Podgórzem.

Ukazała się woda w piwnicach kamienic stojących przy ul. Polnej, Skwerowej Konfederackiej. Również w dzielnicy Dębniki. Woda wystąpiła również w piwnicach ul. Smoleńskiej.

Premjer i członkowie rządu na terenach powodzi.

Do Krakowa przybył premjer prof. Kozłowski, oraz ministowie Budkiewicz i Kościałkowski. Ponadto przybył p. wiceminister Piestrzyński.

Członkowie rządu, oraz podsekretarze stanu odbyli konferencję z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych w krakowskim urzędzie Wojewódzkim w gabinecie p. wojewody, a następnie udali się statkiem na zwiedzenie terenów dotkniętych klęską w stronę Nowego Korczyna.

Policjant zabił żonę i sam się poranił.

Onegdaj popołudniu starszy posterunkowy policji w Sosnowcu, Bronisław Rosenberg, po krótkiej sprzeczce z żoną swą, Eleonorą, chwycił nagle służbowy rewolwer i trzema strzałami pozbawił ją życia.

Następnie strzelił dwukrotnie do siebie, ciężko się raniąc. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przyczyną strasznej tragedji były nieporozumienia małżeńskie.

Gen. Łuczyński kieruje akcją ratunkową.

Do Krakowa powrócił gen. Łuczyński, który wziął z ramienia wojska w swoje ręce — kierownictwo akcją ratunkową.

Wyłowienie zwłok z Wisły w Płaszowie

Wczoraj zostały wyłowione z Wisły na prawym brzegu w Płaszowie, zwłoki nieznanego mężczyzny znajdujące się w stanie częściowego rozkładu, które według orzeczenia lekarza m. przebywały w wodzie około 3 tygodnie. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Zuchwałe włamanie przy ul. Dwernickiego

Nieznani dotychczas sprawcy dostali się zapomocą dobranego klucza do mieszkania Józefa Sajdaka, zam. przy ul. Dwernickiego 2, skąd skradli kwotę 10 dol. amer. 2 dukaty złote, 5 obligacji dolarówek, 2 pożyczki narodowe, łącznej wart. 650 zł.

Woda z pól zalała dwa domy

Wczoraj wzywano straż pożarną z filji podgórskiej na ul. Skrzyneckiego l. 23, gdzie do dwóch budynków wdarła się woda, płynąca z pól zalanych ulewą. Mieszkańców tych budynków delożowano. Izby zalane.

Dwa zatrucia gazem świetlnym

Wczoraj w domu przy ul. Barskiej 30 popełniła samobójstwo przez zatrucia gazem świetlnym 18-letnia Marja Bogusz, służąca. Lekarz stwierdził śmierć.

Drugi wypadek zatrucia się gazem świetlnym miał miejsce przy ul. Syrokomli 21 w gmapańsiw. szkoły przemysłowej. Zatruł się tam 18-letni Stanisław S. Śmierć nastąpiła natychmiast. Było to samobójstwo.

Pogotowie ratunk. spieszy z pomocą przez wodę

Pogotowie ratunkowe wyjechało na Zaborze l. 355, koło Borku Fałęckiego, gdzie jak donosiliśmy wylała Wilga, zalewające okoliczne pola i domy parterowe.

Lekarz pogotowia ratunkow. dotarłszy na miejsce, zastał ranną 19-letnią studentkę Alicję B., oraz jej brata 17-letniego gimnazjalistę. Zostali oni napadnięci przez sąsiadów, których dom również jest zalany wodą. Powód zwady nieznany.

Po opatrzeniu w stanie ciężkim przewieziono ofiary napadu do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Samobójstwo szofera w Krakowie

Wczoraj usiłował pozbawić się życia w restauracji przy ul. Berka Joselewicza 24, wystrzałem z pistoletu marki „Union" kal. 6.35, Adam Dudon, lat 28 szofer, zam. przy ul. Czarneckiego 10. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Dudonia na oddział chirurgiczny szpitala św Łazarza w Krakowie. Denat przed usiłowanem samobójstwem napisał cztery listy. Powód samobójstwa niechęć do życia.

Straszny wypadek w Baranowicach Małych

Antkowski Kazimierz z Bronowic Małych powiat Kraków przejeżdżając przez tor kolejowy obok strażnicy kolej Nr. 375 na przestrzeni Krzeszowice — Rudawa został najechany przez pociąg towarowy skutkiem czego wóz został zupełnie rozbity, a koń lekko pokaleczony. Antkowski zdołał na czas z fury zeskoczyć przez co uniknął niechybnej śmierci. Winę w powyższym wypadku ponosi strażnik kolej. Kurdziel Wincenty, gdyż zaniedbał zamknięcia rampy kolejowej.

Teatr im. J. Słowackiego
wiecz. „Fräulein Doktor"

Co grają w kinach krakowskich?

Adria „Wrogowie małżeństwa" i „Zbrodniarz"
Atlantic „Odmęt ulicy"
Apollo: „Hopla"
Bagatela: „Marzenie 22"
Dom Żołnierza „Gdybym miał miljon"
Promień: „Żona z drugiej ręki"
Słonko: „Rozkoszne kłopoty"
Sztuka: „Za pieniądze"
Świt: „Miasto widm"
Uciecha: „Tajemne moce" i „Hotel Pension"
Wanda: „Rendez-Vous we Wiednin"

RADJO

6'20 Audycja poranna, 7'30 Wiadom bieżące, 11'57 Hejnał, 12'10 Koncert 13'00 Dziennik południ. 13'05 Audycja dla dzieci młodszych, 13'20 Koncert, 14'00 Wiadomości gospodarcze, 16'00 Gramofon, 17'00 Skrzynka pocztowa 19'00 Rozmaitości, 19'55 Lokalne wiadomości sportowe. 20'00 Transmisja z Warszawy, 20'02 Wiadomości bieżące. 22'15 Feljaton,

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Esknlapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska 16.

Podgórze pod Orłem Plac Zgody 18.

Szajka paserów skazana na więzienie

Przed sędzią dr Janickim w Sądzie okręg. karnym w Krakowie, zasiedli na ławie oskarżonych, Stanisław Fryszták, fałsze Michał Małecki, lat 20, Ryszard Paruszewski, l. 21, obaj z Baranowic osk. o to, że dn. 3 marca 1934 włamali się do Automatu przy ul. Florjańskiej, skąd skradli napoje alkoholowe, papierosy, obrusy, wart 465 zł. oraz skradli Aleksandrowi Buczyńskiemu, harmonję, wartości 700 zł. i Romualdowi Buczyńskiemu skrzypce wart. 620 zł.

Ponieważ oskarżonych do tej pory nie udało się ująć rozprawę co do nich wyłączono. Natomiast jako paserzy zasiedli: Paweł Jaworski, Józef Knapik, Ryszard Pietruszka i Stanisław Pająk osk. o nabycie kradzieży i pomoc w zbyciu tych rzeczy. Sąd skazał Jaworskiego na 4 mies. więz. i 20 zł. grzywny, zaś Knapika na 1 miesiąc aresztu i 10 zł. grzywny. Pietruszkę i Pająka sąd uwolnił od winy i kary. Osk. bronili adw.: dr. Menasche i dr Doelinger.

Ohydny mord k. Krakowa

Ludwik Rzeszutko, lat 25 i Jan Wilczek lat 18, obydwaj z Tomaszowic mając porachunki osobiste z Galasem A. napadli na niego w gm. Przebieczany i zadali mu kilka ran sztyletem w plecy i pobili go laskami po rękach przetrącając mu w kilku miejscach kości. Galas wskutek odniesionych ran zmarł na miejscu, zaś sprawcy po dokonaniu zabójstwa zbiegli. Za zabójcami wszczęto energiczne poszukiwania.

Niesnaski rodzinne powodem zamachu samobójczego

Na Kapelance w domu pod nr. 20, napiła się esencji octowej w zamiarze samobójczym 20-letnia Florentyna Florczyk.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił desperatce pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Powodem desperackiego kroku dziewczyny były niesnaski rodzinne.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02.